

DOMINIK OPOLSKI

TRESOWANE PRZYNĘTY



WYDAWNICTWO LUBELSKIE



DOMINIK OPOLSKI urodził się w 1946 roku w Michowie. Mieszka w Lublinie. Poeta, eseista, krytyk, grafik. Studiował filologię polską na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej i Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, w Lublinie. Jako poeta debiutował w 1964 roku. W latach 1972—1977 związany był z Towarzystwem Przyjaciół Puław. Od 1981 roku jest współredaktorem kwartalnika literackiego „Akcent”. Otrzymał Nagrodę im. Józefa Czechowicza (1981). Autor m.in. zbiorów poezji i aforyzmów: „Bohater” (1977), „Poczekalnia” (Warszawa, 1978), „Przechowalnia bagażu” (Wydawnictwo Lubelskie, 1980), „Kto pyta błędzi z innymi” (Wydawnictwo Lubelskie, 1983). Prezentowany także w antologiach: „Przebudzenie” (Wydawnictwo Lubelskie), „Współczesna aforystyka polska” (Wydawnictwo Łódzkie, 1986), oraz w encyklopedii „Aforystykon” (Instytut Śląski, Opole, 1992). Członek Związku Literatów Polskich.

Od Wydawcy

Tresowane przynęty

Tresowane przynęty

Wydawnictwo IAL 1987

40
LAT



Dominik Opolski

Tresowane przynęty

Wydawnictwo Lubelskie 1997

Redaktor wydania
Krystyna Frelík

Układ graficzny
Zygmunt Kozimur

Na okładce wykorzystano fragment obrazu Jana Matejki —
Stańczyk, 1862 (olej na płótnie). Warszawa, Muzeum Na-
rodowe

Fot. Autora — *Czesław Herda*

© Copyright by Wydawnictwo Lubelskie 1997

ISBN 83-87399-03-5

Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1997
Wydanie I. Ark. wyd. 1,2. Ark. druk: 4,0
Papier offset. III kl., 90 g.
Druk: Drukarnia Wydawnicza im. W. L. Anczyca S.A.
Kraków, ul. Wadowicka 8
Zam. nr 5776/97. Druk ukończono w grudniu 1997.

Z piersi nadstawionej — nie possiesz.

*

Prawo pięści z przerwą na uścisk dłoni.

*

Jeżeli już musisz być pionkiem, przesuwał się
o własnych siłach.

*

Wraca do normy. Za każdym razem innej.

*

Wprawne oko wie, kiedy ślepnąć.

*

Strzeż się głosu, którego nie możesz wydać.

*

Aby nad głową mieć czyste niebo, trzeba zejść do
podziemia.

*

Nie każdy cień pada.

Gdy naród płaci cierpieniem, jako resztę otrzymuje trupy.

*

Ileż to razy hymny państwowe zagłuszały głos ludu...

*

Gdybyś mógł milczeć bez szkody dla ciszy...

*

Między mądrością a wiedzą taka jest różnica, jak między romansem przeżyтым a przeczytanym.

*

Głos dochodzi do nas częściej, niż my do głosu.

*

Pukając się w czoło, nie oczekuj zaproszenia.

*

Niejednego ranka oddychaliśmy wczorajszym powietrzem.

*

Gdy lokaj kształcony i pan musi się uczyć.

Węszący kłania się nisko.

*

Flagą można stwarzać pozory wiatru.

*

Cisza nie jest milczeniem, dopóki ją słyszę.

*

Nie każda świnia jest jadalna.

*

Dyletant robi wszystko, zawodowiec to, co potrafi.

*

Gdy jesteśmy w czyichś rękach, musimy patrzeć przez cudze palce.

*

Nie trzymaj ręki na pulsie. Staniesz się hipochondrykiem.

*

„Głośne myślenie” jest często tyle warte, co bezgłośne mówienie.

Nie zmuszaj losu by ci sprzyjał. Zostaniesz tylko prowokatorem przeznaczenia.

*

Chodzi po bezdrożach, aby wydeptać własne ścieżki.

*

Zgodził się na kompromis: — powiedział prawdę.

*

To jeszcze nie wieczność: odcięto nas od przeszłości i pozbawiono przyszłości.

*

Wolność darowana jest jak pożyczka u lichwiarza.

*

Oszczędzanie dzisiaj przypomina wyłudzenie jałmużny od siebie.

*

Tak długo jadł z ręki tyrana, aż mu odgryzł dłoń.

Prawdę można przemyć razem z celnikiem.

*

O przyszłości nie myśl w stylu donosu.

*

Mrok łagodzi ból oczu, ale niekiedy wzmacnia ból serca.

*

Ileż to razy — po raz ostatni — stawiałem pierwszy krok...

*

Ten, kto zna świat, nie zechce być jego naprawiaczem.

*

Ręce ma czystsze niż sumienie...

*

Cienia nie złamią.

*

Są wiatry, które z powietrzem nie mają nic wspólnego.

Niektórym życiorysom wystarczy nadać tytuł,
aby się stały fikcją literacką.

*

Ząb czasu nie zostawia śladu po ukąszonym.

*

Korona spada wcześniej niż głowa.

*

Wymierzyć sprawiedliwość: jaka jest.

*

Człowiek jest celem. I dla plutonu egzekucyj-
nego.

*

Zegar wskazuje godzinę, o której pękła mu
sprężyna.

*

Często smak życia odbiera nam apetyt.

*

Gruba ryba połknąwszy mały haczyk może się
poczuć zlekceważona.

Oko opatrności zaczyna się domagać okularów.

*

Wędkarze uważają się za ludzi „z żyłką”.

*

Pozory klęski ułatwiają zwycięstwo.

*

Są amnestie, które zwalniają jedynie stróżów więziennych.

*

Dojść do porozumienia — najlepiej na bezpieczną odległość.

*

Uwaga! Sufler w roli cenzora.

*

Czy ateści wierzą w ducha narodu?

*

Pustka się nie starzeje.

Są sumienia, które bez wyrzutów nie mogą istnieć.

*

Tolerancja — to tylko wielkoduszność pobłażliwych.

*

Pokora cielęcia nie zna granic chciwości...

*

Sprzedal się, aby być w lepszych rękach.

*

Nie podnośmy kwalifikacji w zawodach życiowych.

*

Pegaz kuty na cztery nogi jest ociężały.

*

Nie oprawiaj portretu w ramy obrazu świata.

*

Kamień spadający z serca niejednemu przytłukł nogi.

Spojrzenie bywa syntezą wypatrywań.

*

Bałwan jest stworzeniem sezonowym, są też bałwany, które ignorują pory roku.

*

Wiedza o świecie powinna być poufna.

*

Nie odpowiedzi, ale pytania wyniosły go na cokół.

*

Zacieranie śladów — to też twórczość.

*

Zmazując winy, nie wcieraj ich w skórę.

*

Odchodząc od zmysłów, zapamiętaj ich adres.

*

Gdy dzielisz cudze, nie udawaj hojnego.

Nadgorliwość w pokucie nie zwalnia od następnej spowiedzi.

*

Są zwierzęta, które same dobierają sobie pogromców.

*

Palma pierwszeństwa często służy jako pejcz.

*

Tańczący nie może jednocześnie dyrygować.

*

Nie wchodzi na estradę, jeżeli chcesz widzów klepać po ramieniu.

*

Przestarzały uśmiech staje się grymasem.

*

Najłatwiej uciekać po śladach tropiącego.

*

Nie zawierajmy układów pokojowych z przyja-

ciółmi. Poróżnią nas poglądy na sposób umeblowania.

*

Niejeden medal okazał się pieczęcią na klamrze obroży.

*

Powinniśmy stawiać pomniki również tchórzom. Dla przestrogi.

*

Złamał przysięgę — aby podzielić się z zaprzysiężonymi.

*

Kanibale pomarli z głodu.

*

Tonący nie pamięta o pragnieniu.

*

Nie buduj zamków na piasku, którym cię przysypano.

Po zajęciu wolnego miejsca nadal pozostał niewolnikiem.

*

O panu X.: Jest natchnieniem dla karykaturzystów.

*

Tylko silny ma fałszywych przyjaciół.

*

Urzędowe pocałunki składają judasze...

*

Są kraje, w których równość jest rozkazem: — „Równaj krok!”.

*

To nie życie, którego rytm dyktują dobosze.

*

Z podejrzliwymi nie warto żartować.

*

Gdy błędzisz, nie wiń za to drogi, choćby to była jedyna droga.

Ze stron rodzinnych zapamiętał jedynie strony świata.

*

Ma do siebie najwyższe zaufanie: ciągle symuluje.

*

Atrament, którym jest pisana historia, nosi ślady tętna...

*

Do ostatniego tchnienia nie zawsze jest potrzebne powietrze.

*

Listki figowe zastępują dzisiaj wieńce laurowe.

*

Jest ostrożny: zawsze ma dowody na własne nieistnienie.

*

Na przypadkowe odkrycie też trzeba zapracować.

Częściej przyjaciele, niż wrogowie są bohaterami rachunku sumienia.

*

Kobietę łatwiej usprawiedliwić, niż zrozumieć.

*

Najuboższy to ten, kogo nie stać na szaleństwo.

*

Z każdego chama da się utoczyć trochę błękitnej krwi.

*

Czyste powietrze to dzisiaj narkotyk: głęboki oddech odrealnia świat.

*

Są tajemnice, które chciałyby być tematem zagadki.

*

Nowa epoka rodzi się dzięki bezpłodności poprzedniej.

Najskuteczniejsze kuszenie — nie zauważane.

*

Źródła przebijające powierzchnie wyznaczają twardy grunt.

*

Spóźnione przebaczenie bywa ponownym oskarżeniem.

*

Rycerz przyznaje się do klęski. Bandyta nigdy.

*

I ten głuchy, kto nie wie że słyszy.

*

Najtrudniejsze do naprawienia są błędy w milczeniu.

*

Ćma mniema, że jest feniksem.

*

Gdybym się z tobą nie ożenił, może bylibyśmy przyjaciółmi...

Usztywnia ich brak kręgosłupa.

*

Nic dziwnego, że nie możesz znieść losu, gdy on cię znosi...

*

W więzieniu można przechowywać wolność ze wspomnieniami o przyczynach zniewolenia.

*

Spokój i godność zmarłych jest jednym z warunków bezpieczeństwa żywych.

*

Duchy pomordowanych będą straszyć pomniki bandytów.

*

Zwyciężyć, to znaczy wyzwolić wroga z zapalczą agresywności.

*

Nie zamykaj ust, gdy otworzono ci oczy.

Doskonale dzieła inspirują wielkich artystów: uświadamiają, że tego lepiej powiedzieć nie można.

*

Odwilż zachęca do nauki pływania.

*

Odzyskuje honor, gdy ujawnia jego brak.

*

„Polityka to kurwa”, która nie była dziewicą.

*

Echo też należy do wypowiedzi.

*

Te, które „robią się na bóstwo” często są jedynymi jego wyznawczyniami.

*

Wiara jest również sprawą estetyki.

*

Zbrodnia — to już kara.

Jakże zniewala nadmiar szczęścia...

*

Rasowy kot pozwala się głaskać we wszystkie strony.

*

Inteligentny kur na wieży może zmienić kierunek wiatru.

*

Czy i dla niemego milczenie jest złotem?

*

Niektóre dzieła literackie powinny mieć termin przydatności do czytania.

*

I dzieci czasu zostają sierotami.

*

Zdążających do tego samego celu nie pytaj o drogę. Pomyślą, że chcesz ich wyprzedzić.

*

Przynęta na haczyku też poluje.

Kontakty społeczne też bywają przekręcane.

*

Gdy tłum dochodzi do głosu, już nieważne jest to, co miał do powiedzenia.

*

Przyuczajmy do zawodów życiowych.

*

Wiara w człowieka nie musi mieć świątyń. Wystarczą nieludscy kapłani.

*

Milczenie bywa dowodem wolności.

*

Stosy — światła pozycyjne epoki.

*

Niejednemu świeże powietrze zaparło dech.

*

I w potomstwie duchowym zdarzają się nieślubne dzieci.

Istnieją rzeki bez źródeł. Ale mają liczne dopływy.

*

Sojusz z wrogiem zapewnia nam pokój: sublokatorski.

*

— Pracuję w pocie czoła. — Przenieś się do jakiejś porządnej instytucji.

*

Tylko zdrowe myśli zarażają.

*

A przecież korzystamy z tych samych drogowskazów co błądzący...

*

Żegnając się z życiem, nie zapomnij się ukłonić.

*

Stanął na wysokości zadania, a powinien stanąć na nogi.

Pukaj i do otwartych drzwi. Może nie dla ciebie
je otworzono.

*

Ma głowę otwartą. Szkoda, że od strony szyi.

*

Gust jest kategorią etyczną.

*

Są kłamstwa, które przynoszą korzyść uznającym
je za prawdę: ale taka to korzyść, jaka
prawda.

*

Dawanie fałszywej nadziei to okrucieństwo z pre-
medytacją.

*

Im więcej wiem, im więcej mam tajemnic — tym
bardziej jestem samotny.

*

A może kiedyś pioruny będą bić się w piersi.

Cierpienie uczy. Jak z nim żyć.

*

Mózg od sumienia tym się różni, czym penis od pożądanego.

*

Nie twarz, ale maska świadczy o guście.

*

Odwaga nie jest w takiej cenie, jak wspomnienia o niej...

*

Przemoc nie lubi nazwy własnej.

*

Niekiedy owocem szczęścia jest wisielec.

*

Darowany koń sam pokazuje zęby.

*

Postawą życiową człowieka bywa postawa na baczność.

Niekiedy czkawka jest echem wydarzeń.

*

Coraz więcej narodów otrzymuje wolność. Dlatego na głowę przypada jej coraz mniej.

*

Na spowiedzi wyznał również grzechy, które miał zamiar popełnić. Szantażysta, donosiciel czy asekurant...?

*

Po burzy flagi są czystsze.

*

Gdy wmawiają nam, że żyjemy w złotym wieku — mamy do czynienia z alchemikami.

*

Gdzie gołobie serca — tam i ptasie mózdzki...

*

Nic tak nie obraża ludzi, jak pochwała, że są inteligentni.

Zdrowie przestępców bywa chorobą społeczną.

*

Dawanie — to talent; handel — to zawód.

*

Jest taka czułość, która od początku jest dramatem.

*

Spełnianie się marzeń odbiera nadzieję...

*

Wiedza zmienia ludzkie twarze. Szczególnie tą, którą próbujemy zataić...

*

Gdy wyjątek jest regułą, nie ma go kto potwierdzić.

*

Bóg stworzył również pozory.

*

Zabijając czas, zranił człowieka.

Portret okazał się wierniejszy niż ten, który doń
pozował.

*

Ileż to razy światło stosów braliśmy za świt.

*

Spoufalanie się, niekiedy powoduje większy dy-
stans między nami...

*

Dla historyków bardziej interesujące są przemil-
czenia, niż fakty łatwo dostępne.

*

Ciekawość łączy się zawsze z niepewnością.

*

Kto odwzajemni miłość narcyza, zniszczy jego
naturę.

*

Zdziczenie nie jest powrotem do natury.

*

Ucz się na błędach już naprawionych.

Milcz tak, aby w twojej obecności przeciwnicy
nie odważyli się mówić.

*

Historia bywa nauczycielką — nie tylko życia,
ale i umierania.

*

Nie do każdego węszenia potrzebny jest nos.

*

Są drzewa, z których spadanie jest zaszczy-
tem...

*

Cięższym więzieniem jest niemożność, niż za-
kaz.

*

Błądzenie może być kontemplacją własnej nie-
pewności.

*

Zegary, które wskazują niewłaściwą godzinę
przyczyniają się do trwonienia czasu.

Lojalność nie może zmuszać do współodpowiedzialności.

*

Uderz w stół, a wypłoszysz psa ogryzającego kości.

*

Sedes ma kształt ogniwa łączącego obywatela z naturą.

*

Gdy zaciskasz pasa, żołądek staje się bliższy sercu.

*

Pranie mózgów nie zapewnia higieny psychicznej.

*

Przesady można obalać udowadniając ich prawdziwość.

*

Ileż to razy postęp okazał się inwolucją...

Są burze, które porządkują.

*

Nie budzeni nie znają smaku snu.

*

Idąc do źródeł echa trafisz na mur...

*

Pochwała powinna mieć lepszego adresata, niż jej bohater.

*

Nieudacznicy dowartościowują się wspomnieniem wybitnych kolegów.

*

Myj kolana. Niech nie wiedzą, że klęczałeś.

*

Najbardziej radykalne poglądy wypowiadają tchórze i oportuniści.

*

Zwycięstwo hańbi częściej, niż klęska.

Większość głów osadzono na niewłaściwych szyjach.

*

Nie wszystko co na karku, jest głową.

*

Aby nie spadł z cokołu, założono mu stryczek.

*

Ileż to modlitw obraża Boga...

*

Aby pozostać nierozpoznanym, musiał pokazywać prawdziwą twarz.

*

Dwulicowi zawsze są *incognito*.

*

Kameleona przypartego — od muru nie odróżnisz.

*

Aby dojść do głosu, musiał przejść mutację.

Ileż to razy grajka dostrajano do instrumentu?

*

Jeżeli jesteś bez twarzy — żadna maska nie będzie dla ciebie odpowiednia.

*

Niejedna twarz w negatywie wygląda pozytywniej.

*

Głowa koronowana często bywa zakuta w koronę.

*

Aby zyskać twarz, musiał stracić głowę.

*

Głowa do góry! Reszta może zostać.

*

Mózg funkcjonariuszy nie musi razem z nimi funkcjonować.

*

Ból koronowanej głowy odczuwa całe państwo.

Mowy tronowe bywają fragmentami mów pogrzebowych.

*

Zamilcz, a przekonasz się, że jesteśmy chórzystami.

*

Aby nie być gołosłownym, ograniczył się do cytowania.

*

Niektórzy mają tak głębokie myśli, że wydobywanie ich jest nieopłacalne.

*

Oddał głos, chociaż przedtem nie miał nic do powiedzenia.

*

Wielkie głupstwo w cudzysłowie wygląda poważniej.

*

Głowę można uciąć w połowie słowa.

I głos sumienia bywa podsłuchiwany.

*

Zły mówca nie odważy się mówić źle.

*

Milcz tak, aby usłyszano to, co przemilczasz.

*

Myśl musi być lotna, aby ją schwytać.

*

Można trafić do przekonania nie osiągnąwszy celu.

*

Nie wszystkie źródła mają ujścia.

*

Nie wypowiadaj się, jakbyś był cytatem.

*

Aby zachować twarz, nie zdejmuj maski.

O, cnotliwe, czy kiedyś odpokutujecie te grzechy zaniedbania...?

*

Nie każde leżenie jest skutkiem upadku.

*

Rycerskie cnoty niewiele mają wspólnego z dziewictwem.

*

Świadomość równowagi sił zmusza do ćwiczenia się w przebiegłości.

*

Los bywa wykładnią charakteru.

*

Nie sprawdza się pamięci zastawiając na siebie pułapki.

*

Zbyt cię cenią, aby pozwolili ci na ryzyko heroizmu.

Świadomość, że to tylko nadzieja, odbiera mi ją.

*

Bunt może być rodzajem hołdu.

*

Deszcz osłabia siłę wiatru.

*

Dzieciom więcej wolno, bo mniej mogą...

*

Można się zgodzić na kompromis czynu, ale nie poglądów.

*

Są słowa, dla których jeszcze nie stworzono rzeczy.

*

Na brak czasu najczęściej skarżą się ci, którzy robią to, czego nie powinni.

*

Jeżeli Bóg stworzył wszystko — stworzył również potrzebę rozkoszy...

Zwierzęta prowadzone na rzeź mają ludzkie oczy. Człowiek w obliczu śmierci — zwierzęce przerażenie...

*

Światopogląd nie musi być racjonalny, jak jego konsekwencje...

*

Śmiech — to zdrowie; uśmiech — interes.

*

Myślenie powinno być mimowolne — jak oddychanie.

*

Nie warto przyznawać się do głodu, gdy z kuchni rozchodzą się złe wonie...

*

Poglądy ludzi wybitnych nie zawsze są przydatne badaczom opinii publicznej.

*

Sprawiedliwość jest jedna — dla każdego osobno...

Jak zwyciężyć, aby nie było pokonanych?

*

Dąży do celu. Na muszce!

*

Każdy człowiek jest rasowy.

*

Pornografia zawsze jest adresowana do ludzi bez wyobraźni.

*

Udowodnienie błędu nie jest jeszcze odkryciem prawdy.

*

Pro-państwowy może być anty-rządowy.

*

Ostrząc zęby można je zetrzeć do końca.

*

I klęska może być zwycięstwem — jeżeli przyjdzie w porę.

W ciszy można ogłuchnąć niepostrzeżenie.

*

Rzeczywistość? — To plagiat...

*

Nie wszystko, co budzi, pozwala wstać.

*

Odbił się od dna... ale zawisł w próżni.

*

Milczał, ale wiedzieliśmy, że to był głos rozsądku.

*

Nie wystarczy mówić. Trzeba wiedzieć, za kim się powtarza.

*

Koń też może pociągnąć do odpowiedzialności.

*

„Milczenie jest złotem”. Raz zyskanym, kiedy indziej traconym.

Niekiedy mam wrażenie, że są jeszcze nie odkryte części mowy.

*

Dług wdzięczności nie powinien podlegać oprocentowaniu.

*

Są kalendarze, z których można odczytać tylko jedną datę.

*

Między ustrojem a rozstrojem istnieje tylko różnica poglądów.

*

Łatwowierny ma coś wspólnego z lekkostrawnym.

*

I w obrazie świata są miejsca zarezerwowane.

*

Strzeżmy się komplementów błazna.

Nie smuć się tym, co jutro może cię rozśmieszyć.

*

Milczenie jest złotem... A przemilczanie?

*

Nie wiń sobowtóra za swój wygląd.

*

Szkoda, że możemy tęsknić tylko za czymś znanym.

*

Spływając, nie myśl, że odkrywasz bród.

*

Są żagle, które reagują jedynie na pomyślne wiatry.

*

I czas można podzielić na wybitne jednostki.

*

Jakże często upadek był powrotem do wielkości.

Ileż to razy pusty los był najwyższą wygraną.

*

Życie polega często na dorastaniu do pozorów,
które stwarzamy.

*

Dla wielu tytuł jest dziełem życia...

*

Maluje akty... prawne.

*

Ziemia gra rolę.

*

Za słowo najlepiej trzymać na akcencie.

*

Na co mogą liczyć policzeni?

*

Do przekonań — i z powrotem...

Nie daję wiary: na przechowanie, do podziału
i w zastaw.

*

Zmienił tryb życia na przypuszczający.

*

Wolne wnioski. Od czego?!

*

Ludzkość trzeba odkupić — przede wszystkim
z jej rąk.

*

Nawet wrogiem trzeba być wiernym.

*

Zdziecinnienie bardzo rzadko zapowiada nowe
życie.

*

Gdy utrata nadziei nie odbiera optymizmu —
jest jeszcze nadzieja.

*

I uśmiech fortuny może się zakończyć chichotem.

Ma ogólnodostępne znaki szczególne...

*

Czyjego honoru strzegą warty honorowe?

*

Nie posuwaj się za daleko od siebie.

*

Niejedną bliznę próbowano zakryć orderem.

*

Pesymizm bywa tylko mutacją optymizmu.

*

Siłą religii są słabości wyznawców.

*

Z wielkiego błędu wyprowadza się w kajdankach.

*

Niejednemu zegar wybił zęby.

*

I wyziewy z kuchni tworzą atmosferę.

Niejedno ognisko rodzinne podpałilo dom.

*

Ustępowanie to jeszcze nie ustępstwo.

*

Łza ma kształt soczewki: wyolbrzymia świat.

*

Prostując kręgosłup nie stawaj na baczność.

*

Sztuka rodzi się z cierpienia. Nigdy na kompleks wyższości.

*

Gdy przekroczysz próg, już nie pukaj do drzwi.

*

Stangret, a już się czuje Charonem.

*

Nawet koła poselskie muszą mieć rozstaw odpowiedni do kolein.

Na ostatniej stronie księgi można znaleźć nazwisko donosiciela.

*

Celu życia nie trzymaj na muszce.

*

Przez odparowanie nie uda się zagęścić wody.

*

Nie sięgaj zbyt często do podstaw, możesz zniszczyć fundamenty.

*

Nadęci ludzą się, że nie widać ich zmarszczek.

*

Nie wystarczy zapuścić korzenie, aby dać początek drzewu genealogicznemu.

*

Bagażu doświadczeń nie powierzajmy bagażowym.

*

Stan małżeński rzadko bywa stanem skupienia.

Każdy głos się liczy: dla membrany.

*

I czyny społeczne będą sądzone.

*

Cóż to za gościna, gdy każą nam czuć się jak we własnym domu?

*

Iskra boża może rozniecić ogień piekielny.

*

Czym nawozić pole do popisu?

*

Na początku było słowo... nie zawsze hono-
ru...

*

Gdy chcesz dać komuś kopniaka — zasznurowaj buty.

*

Wodzowie genialnych nie muszą być genialni.

Są depresje bez presji.

*

Analfabetyzm nie usprawiedliwia dyktowania podpisu.

*

Przez całe życie śnić zasypianie...

*

Stoi na głowie. Ale cudzej.

*

Za pocałunek Indasza płaci prozelita.

*

Ugrzązł w błocie — i wydał plon.

*

Nie wystarczy być kowalem własnego losu, trzeba poznać tajniki hartowania.

*

Żądanie dowodu szczerości jest obelgą.

Mikrofon może być użyty jako knebel.

*

Pomnik nie zmieni opinii o tym, co na cokole.

*

Moralista jest podobny do stróża śmietnika.

*

Sny o bohaterstwie nie leczą kompleksu niższości.

*

Mówcę można wykształcić, słuchacza — tresować.

*

Wiek kobiety można poznać po przyczynach jej płaczu.

*

Piętno trwa dłużej, niż napiętnowany.

*

Po własnych śladach nie dojdiesz do siebie.

Handel wymienny był sposobem szanowania rzeczy.

*

Niejeden — po zmartwychwstaniu — zdezerterowałby z cokołu.

*

Bardzo często trudniej porozumieć się z panem, niż z jego psem.

*

Jest taki głód, który niszczy apetyt.

*

Jeżeli informacja wystarcza za reklamę — kiepskie to czasy.

*

Upadek ... To tylko badanie gruntu.

*

Jakże często musimy unikać przyjaciół poznanych w biedzie.

Dawanie nadziei może być formą wyrafinowanych tortur.

*

Ucz się — nie na błędach, ale na ich przyczynach.

*

Która kobieta jest naga, poznasz po oczach.

*

Altruizm bywa sposobem zemsty.

*

Człowiek to małpa, która zaczęła się wstydzić.

*

Nie dzwoń na trwozę jak na lokaja.

*

Siła robocza rzadko bywa siłą napędową.

*

I pokoje międzynarodowe były do wynajęcia.

Najcięższe tortury: rozkosz nie do zniesienia.

*

Wychowanie — zaprojektowana deformacja.

*

Sumienie narodu nie zna wyrzutów.

*

Mała Cyganka: — Panie, dajcie pięć złotych na
szczęście.

— Co to jest szczęście?

Mała Cyganka: — Nie wiem...

— To po co ci pięć złotych?

*

Nie usuwaj się na widok publiczny.

*

Myślenie to przywilej, nie obowiązek.

*

Szczęścia nie warto symulować.

*

Więcej egoizmu bywa w miłości, niż w przyjaźni.

Dla niejednego moralność bywa katalogiem wyrzutów sumienia.

*

Niebezpieczna jest odwaga, która wywodzi się z lęku.

*

Nie ma zwierząt wyłącznie domowych, poza ludźmi.

*

W wyborach nie uwzględniają głosu sumienia.

*

Nabywca miewa wartość towaru.

*

Świat, w którym nie dałoby się niczego naprawić ani zepsuć nie nadawałby się do zamieszkania.

*

Wyobrażnia — jeżeli nie odkrywa rzeczywistości, jest urojeniem.

Znaleźć się za burtą łodzi Charona... i umieć
pływać!

*

Dyplomem szkoły życia jest nekrolog.

*

Pustka, to miejsce przepelnione sobą.

*

Nędza zniewala, bogactwo więzi.

*

Prawda nie nadaje się na przedmiot wiary.

*

Kura nie wzniesie się po upadku.

*

Trwoga, to jeszcze optymizm.

*

Nie można planować życia jako pokuty.

Wątpi w prawdę — ma więc nadzieję.

*

Od czasu do czasu wachlarz bywa żaglem.

*

Jestem bezstronny... Mam własne przesady.

*

Rutyna nie jest sprawnością: ogranicza.

*

Siłę ma ten, kto do spełnienia swoich zamiarów
nie musi jej używać.

*

Gniew bywa świadectwem troski.

*

Niejeden koń tęskni za batem. Na woźnicę.

*

Gdy lud modli się o deszcz, kończy się religia,
a zaczyna magia.

Szczęśliwy nie potrzebuje nadziei.

*

Gardzę tymi, którzy niczym nie gardzą.

*

Makijaż uwydatnia niedostatki kobiecej urody...

*

Wieczność jest aktualna...

*

Pasy cnoty powędrowały w górę...

*

Każdy dzień powszedni ma chwilę święta.

*

Symulacja powagi jest subtelną kpina...

*

Nad serce przedkładam mózg. Mniej krwi...

Błędy, które popełniasz, sprawiają, że jesteś interesujący.

*

Czy pragmatyzm obniża rangę mądrości...?

*

Mądrość życiowa nie jest dorobkiem.

*

Mali ludzie nie mogą funkcjonować bez ekspozowania dowodów swojej ważności.

*

Schlebianie gustom jest brakiem szacunku.

*

Dystans aktualizuje doświadczenia.

*

Mądrzejsz — wątpiąc w mądrość.

*

I przypadkowe spotkania trzeba planować.

„Wykradanie” chwil wolności od uciążliwych zajęć potęguje zmęczenie.

*

Pokonuj radość, a będziesz szczęśliwy...

*

Rzucono mu ostatnią deskę ratunku, by szybciej z nią zatonął.

*

Gadatliwi nie są mówcami, ani słuchaczami...

*

Rewanż nie może być odwetem.

*

Rozpamiętywanie straconych szans jest wymuszaniem spóźnionych klęsk.

*

Śmierć nie nadaje się na usprawiedliwienie nieobecności.

*

Deformacja oczyszcza ze złudzeń.

Jesteśmy społeczeństwem jeszcze aluzyjnym...

*

W pośpiechu mamy spóźnione reakcje.

*

Oko za oko, proteza za protezę.

*

Z drzewa genealogicznego nie powinniśmy robić trumny dla następnych pokoleń.

*

Obrona przed upadkiem często jest nieopłacalna. Wydźwignięcie się jest tańsze.

*

Czy narcyz może mieć żal za nieodwzajemnioną miłość?

*

Bądźmy niewiarołomni, chociaż to karkołomne.

*

Kiedykolwiek wracam do dzieł X-a, zawsze coś nowego przed nim ukrywam.

Strajkując, nie warto przerywać pracy organizmu.

*

Ćwiczmy wolę ćwiczenia, ale nie zaćwiczajmy woli jako takiej.

*

Pesymista widzi, że nie ma się z czego cieszyć, realista wie, że tak jest, sadysta robi wszystko, aby tak było.

*

Prochy strzelców mogą być użyte w następnej wojnie.

*

I w ruchu umysłowym obowiązuje ruch prawo-
-bezstronny.

*

...bezgranicznie głupi! A więc nieograniczony.

*

Bijąc się w piersi, zdejmij ordery.

Słowo honoru zmienia znaczenia i autorów.

*

Udawać przyjaciela można, ale nie wroga.

*

Dopuszczajmy do głosu i głupców. Niech się ujawnią.

*

Znowu głusi poprawiają nam akcent.

*

Nie wyprzedzaj czasu. Możesz nie doczekać różniejszości.

*

Życie pozagrobowe dla nieśmiertelnych? Po co?

*

Spróbuj nadać sens temu, co ci go odbiera.

*

I brak pomnika jest pomnikiem epoki.

Nie doprowadzajmy rygoru myślowego do reżimu umysłowego.

*

Istnieją i głębokie powierzchwie.

*

Cóż z wolności sumienia, gdy go brak.

*

Mówiąc „mój naród” — myślisz o posiadaniu czy przynależności?

*

„Dominik Opolski aforyzmy pisuje od dawna. Są osadzone głęboko w Jego przewrotnym i z lekka ironicznym stylu myślenia; gdy mówi przemija natychmiast tematy i fabuły w swoiste surrealistyczne skróty lub w metafory gnomiczne. Także gdy pisze — a jest autorem trzech książek poetyckich — chętnie wykorzystuje paradoksy, antytezy, paragamy, amfibolie, czasami zakładając na nich obszerne poematy („Poczekalnia”, „Farsz”, „Bohater”), niekiedy zaś pojedyncze zdania aforystyczne, samoistne teksty, wpisane w wiersz. (...)

Ujmuje w zwięzłe formuły paradoksalność istnienia, doświadczeniom i doznaniom daje wyraz — naśladując w tym trochę biblijnego Syrycha — w mądrych wersetach.”

Sergiusz Sterna-Wachowiak
[„Odra” nr 7—8 (274—275) 1984]

Noc można podzielić między wartowników.

*

Istnieją milowe słupy soli.

*

Nie połykaj śliny przeznaczonej na splunięcie.

